

SPRAWA TOMASZA KOZAKA

GRANICE WOLNOŚCI ARTYSTYCZNEJ W POLSCE

W dniu 19 marca 2010 r. Helsińska Fundacja Praw Człowieka złożyła opinię prawną *amicus curiae* w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w Krakowie, która dotyczy ograniczenia swobody twórczości artystycznej polskiego malarza Tomasza Kozaka.

Sztuka nieobyczajna

Sprawa dotyczy Tomasza Kozaka, artysty, który w swoich pracach w sposób kontrowersyjny wykorzystuje motywy historyczne, religijne, literackie. 6 maja 2005 r. T. Kozak zawarł umowę z wydawcą, na mocy której miały zostać opublikowane dwa kalendarze zawierające prace artysty. Pomiedzy wydawcą a artystą doszło do sporu co do należnego artyście honorarium, w wyniku którego wydawca wycofał ze sprzedaży nakład kalendarza. 20 czerwca 2006 r. T. Kozak wniósł do sądu pozew, w którym domagał się zasądzenia od wy-

dawcy zapłaty kwoty tytułem całego wynagrodzenia ustalonego w umowie.

Sąd Rejonowy dla Krakowa–Podgórze, po rozpatrzeniu sprawy, wyrokiem z 6 października 2009 r. oddalił powództwo, uznając, iż umowa łącząca T. Kozaka oraz wydawcę w całości dotknięta jest nieważnością bezwzględną z uwagi na sprzeczność tematyki prac wykonanych w celu realizacji umowy z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Sąd zaznaczył, że prace T. Kozaka wykorzystują tematykę wojenną, pornograficzną, symbolikę godła państwowego, a ponadto reprezentują wątpliwe walory artystyczne i jako takie godzą w powszechnie społecznie uznawane wartości i dobre obyczaje.

Amicus curiae

Helsińska Fundacja Praw Człowieka złożyła do Sądu Okręgowego w Krakowie, rozpatrującego sprawę z apelacji T. Kozaka, opinię przyjaciela sądu. Fundacja pragnie bowiem podkreślić znaczenie, jakie przykłada do spraw poruszających tak istotne zagadnienie społeczne, jakim są granice wolności artystycznej w Polsce.

W swojej opinii Fundacja podkreśliła, iż dzieła T. Kozaka, choć czasem kontrowersyjne, należy oceniać wyłącznie przy uwzględnieniu ich symbolicznego charakteru oraz w kontekście swobody twórczości artystycznej, która jako taka chroniona jest przepisami Konstytucji (art. 73) oraz Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (art. 10).

Fundacja zwróciła uwagę, iż sąd I instancji w ogóle nie badał okoliczności, w jakich doszło do niezapłacenia honorarium i rozwiązania umowy pomiędzy stronami. Skupił się jedynie na analizie treści prac artysty i na tej podstawie dokonał rozstrzygnięcia sprawy, zaś później orzekł w przedmiocie zapłaty należnego wynagrodzenia. Sąd dokonał oceny wartości artystycznej dzieł powoda i uznał, iż prace te jako „wulgarnie”, „makabryczne” i „o wątpliwych walorach artystycz-

nych” są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. W konsekwencji dokonał swoistej cenzury, w wyniku której doszło do naruszenia wolności artystycznej T. Kozaka.

Sprzeczność z zasadami współżycia społecznego

W sprawie tej trudno doszukać się faktów, które w sposób jednoznaczny wpłynęłyby na nieważność zawartej między stronami umowy. Sprzeczność czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego oznacza, że czynność prawna jest negatywnie oceniana w świetle reguł lub wartości moralnych powszechnie akceptowanych w społeczeństwie, co z kolei powoduje uznanie jej za nieważną. Wydaje się natomiast, iż niesłusznym jest postrzeganie sprzeczności czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego tak szeroko, by uznawać za nieważną każdą czynność, która budzić może wątpliwości, co do jej moralnej poprawności. Ma to tym bardziej istotne znaczenie w kontekście elastyczności i pojemności klauzuli generalnej „zasad współżycia społecznego”, z której może wynikać potencjalna subiektywność oceny.

Działanie sądu *ex officio*

W trakcie całego postępowania sądowego argument niezgodności prac artysty z zasadami współżycia społecznego nie został podniesiony przez pozwanego. Nie zarzucał on dziełom artysty ani charakteru obscenicznego czy kontrowersyjnego, ani także gloryfikującego przemoc poprzez wykorzystanie motywu II wojny światowej. Przedmiotem postępowania nie była treść prac Tomasza Kozaka ani kwestia ich kontrowersyjności, lecz niewykonanie umowy w części dotyczącej zapłaty wynagrodzenia za pracę. Ponadto, postępowanie w przedmiotowej sprawie nie toczyło się z uwagi na



Tomasz Kozak, Autoportret jako Tomasz Didymos

oburzenie, jakie publicznie wywoływała twórczość artysty. Nie towarzyszyły mu skargi czy sygnały pochodzące ze strony społeczeństwa, które mogłyby wskazywać na odbieranie jego twórczości jako obrażającej czy bulwersującej.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy dla Krakowa – Podgórze (sąd cywilny), orzekając w przedmiocie zapłaty wynagrodzenia należnego w wyniku wykonania umowy, a zatem w sprawie *stricte* cywilnej, znacznie wyszedł poza zarzuty zgłoszone przez strony. Z urzędu przeprowadził analizę treści prac T. Kozaka, mimo iż przy podejmowaniu swej decyzji w żaden sposób nie był zobligowany do rozważenia problemu kontrowersyjnego oddziaływania twórczości artysty na społeczeństwo. Następnie na tej podstawie dokonał oceny sprawy i orzekł o niezgodności przedmiotowych prac z zasadami współżycia społecznego. Biorąc pod uwagę wyłącznie cywilny charakter niniejszej sprawy sąd podejmując *ex officio* ingerencję

w wolność twórczości artystycznej działał z naruszeniem jednej z podstawowych zasad postępowania cywilnego, jaką jest zasada dyspozytywności. Stanowi ona, iż sąd nie wszczyna postępowania z urzędu, a jedynie na wniosek strony, a ponadto, że przedmiotem rozpoznawania przez sąd są tylko żądania zgłoszone przez strony (art. 232 zd. 1 k.p.c.).

Swoboda wypowiedzi w orzecznictwie strasburskim

Wobec całokształtu okoliczności niniejszej sprawy oraz w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wydaje się, iż sąd naruszył nie tylko przepisy prawa krajowego, lecz również postanowienia Konwencji. Zgodnie z poglądem utrwalonym w orzecznictwie strasburskim, jednym z podstawowych filarów społeczeństwa demokratycznego, a także warunkiem jego istnienia oraz rozwoju jest swoboda wypowiedzi. Obejmuje ona swym zakresem swobodę

twórczości artystycznej, w tym także taką twórczość, która obraża, oburza lub wywołuje niepokój w państwie lub części społeczeństwa.

Nie zostały również spełnione przesłanki wyrażone w art. 10 ust. 2 Konwencji uzasadniające ingerencję władz państwowych w swobodę ekspresji. W sprawie tej nie zachodziła konieczność ochrony moralności społeczeństwa demokratycznego. Nie było potrzeby powstrzymania rozprzestrzeniania dzieł artysty opublikowanych w postaci kalendarzy, gdyż w chwili orzekania były one już wycofane ze sprzedaży. Jedynym skutkiem, jaki wywołało ww. orzeczenie było ograniczenie stosunków obligacyjnych pomiędzy stronami umowy, a zatem miało skutek wyłącznie *inter partes*. Uniemożliwienie zaspokojenia świadczenia przysługującego T. Kozakowi za wywiązanie się z postanowień umowy pozostaje z kolei bez znaczenia z punktu widzenia ochrony moralności.

SĄD WYDAJĄC POWYŻSZY WYROK DOPUŚCIŁ SIĘ ZATEM NARUSZENIA PRZEPISÓW KONWENCJI POPRZEZ NIEUZASADNIONE, A TYM SAMYM NIEZGODNE Z PRAWEM, OGRANICZENIE SWOBODY TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ.

Stwierdzenie nieważności postępowania sądu I instancji

W dniu 19 marca 2010 r. Sąd Okręgowy w Krakowie na posiedzeniu niejawnym orzekł o nieważności z przyczyn formalnych postępowania toczącego się w pierwszej instancji. Proces rusza od nowa. Sprawa zostanie rozpoznana od początku przez Sąd Okręgowy w Krakowie.

W opinii Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka kwestia wolności artystycznej stanowi istotne zagadnienie społeczne w Polsce. Na gruncie obowiązującego prawa zarówno krajowego, jak i regulacji zagranicznych, została zagwarantowana szeroko pojmowana wolność ekspresji. Według Fundacji w przedmiotowej sprawie sąd I instancji wydając wyrok dopuścił się naruszenia przepisów krajowych jak i Konwencji poprzez nieuzasadnione ograniczenie swobody twórczości artystycznej.



ŚWIADCZENIA SOCJALNE NIE DLA PARTNERÓW HOMOSEKSUALNYCH?

19 lutego 2010 r. Sąd Rejonowy w G. Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wydał wyrok w sprawie odmowy przyznania Pani X. Y. zasiłku opiekuńczego z tytułu opieki nad chorym członkiem rodziny – życiową partnerką skarżącą. Sąd Rejonowy w G. oddalił odwołanie od decyzji ZUS argumentując, że partner życiowy (homoseksualny oraz heteroseksualny) nie znajduje się w katalogu podmiotów uprawnionych do uzyskania takich świadczeń.

W lipcu 2009 r. X.Y. (zatrudniona na umowę o pracę i objęta obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym i zdrowotnym) otrzymała od lekarza zwolnienie lekarskie z tytułu opieki nad chorym członkiem rodziny. Stan zdrowia jej życiowej partnerki wymagał stałej opieki osoby bliskiej. Opieka była sprawowana przez 14 dni. Mimo takiego zaświadczenia, ZUS odmówił przyznania X.Y. zasiłku opiekuńczego z tytułu opieki nad chorym członkiem rodziny.

Od decyzji ZUS X.Y. wniosła odwołanie zarzucając, m.in. błędną interpretację art. 32 ust. 1 punkt 3 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa, niezastosowanie art. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych w związku z art. 2 oraz 32 Konstytucji RP, a także naruszenie art. 7 i 10 k.p.a.

Członek rodziny w świetle prawa o ubezpieczeniach społecznych

Na podstawie art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (dalej: ustawa), zasiłek opiekuńczy przysługuje ubezpieczonemu zwolnionemu od wykonywania pracy z powodu konieczności osobistego sprawowania opieki nad

m.in. innym chorym członkiem rodziny. Ustawa jako członków rodziny wymienia małżonka, rodziców, teściów, dziadków, wnuki, rodzeństwo oraz dzieci w wieku ponad 14 lat – jeżeli pozostają we wspólnym gospodarstwie domowym z ubezpieczonym w okresie sprawowania opieki (art. 32 ust. 2 ustawy).

X.Y. w odwołaniu od decyzji ZUS podniosła, że pomimo, iż podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu, nie jest w stanie korzystać z niego z uwagi na stosowaną w naszym systemie dyskryminację osób pozostających w związkach homoseksualnych. Z jednej strony jest ona obowiązana do opłacania składek ubezpieczenia społecznego, z drugiej zaś nie jest możliwym korzystanie z niego w sytuacji, gdy pojawi się taka potrzeba. Podniosła także, że konstrukcja art. 32 ustawy zakłada, że państwo przyznaje pewne szczególne świadczenia grupie osób połączonych przede wszystkim więzami emocjonalnymi, jak również więzami wynikającymi z pokrewieństwa i powinowactwa. Świadczenia te nie są jednak związane jedynie z faktem bycia członkiem rodziny osoby chorej, lecz przede wszystkim z faktem sprawowania opieki nad osobą najbliższą, która takiej opieki wymaga.

W odwołaniu powołano się także na przypadek opieki na teściami, w której



to sytuacji państwo również przyznaje ubezpieczonemu prawo do uzyskania zasiłku opiekuńczego. Z punktu widzenia pokrewieństwa teściowie są *de facto* osobami obcymi dla ubezpieczonemu, który korzysta z zasiłku opiekuńczego na opiekę nad nimi. Organy państwa uznają jednak, że dwie obce osoby, poprzez wybór, mogą stać się sobie bliskie i stanowić rodzinę. Przepis ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa nie uwzględnia natomiast, w grupie osób, nad którymi opieka uprawnia do uzyskania zasiłku opiekuńczego, stałego partnera życiowego osoby ubezpieczonej.

ciąg dalszy na stronie 5

AKTUALNOŚCI

Wolność wypowiedzi a inwestycje na terenie należącym do obszaru Natura 2000

PROGRAM SPRAW PRECEDENSOWYCH OBJĄŁ MONITORINGIEM SPRAWĘ PANI E., KTÓRA NA ANTENIE JEDNEJ ZE STACJI RADIOWYCH WYRAZIŁA SWÓJ SPRZECIW DLA INWESTYCJI, ZNAJDUJĄCEJ SIĘ NA TERENIE NALEŻĄCYM DO OBSZARU NATURA 2000. MIMO IŻ W POWYŻSZEJ WYPOWIEDZI NIE ZOSTAŁA WSKAZANA NAZWA INWESTORA POWSTAŁEGO OBIEKTU, SPÓŁKA ODPOWIADAJĄCA ZA INWESTYJCĘ NA TYM TERENIE SKIEROWAŁA PRZECIWKO PANI E. PRYWATNY AKT OSKARŻENIA, ZARZUCAJĄC JEJ CZYN Z ART. 212 § 1 I 2 KK (PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO CZCI I NIETYKAŁNOŚCI CIELESNEJ). SĄD REJONOWY UMORZYŁ POSTĘPOWANIE, PONIEWAŻ SPÓŁKA SKUTECZNIE ODSTĄPIŁA OD OSKARŻENIA W SPRAWIE. JEDNOCZEŚNIE SPÓŁKA WNIOSŁA PRZECIWKO PANI E. POZEW O USUNIĘCIE SKUTKÓW NARUSZENIA DÓBR OSOBISTYCH ORAZ ZASĄDZENIE ZADOŚĆCZYNIENIA PIENIĘŻNEGO NA CEL SPOŁECZNY LUB NA RZECZ POWODA, NA PODSTAWIE ART. 24 KC.

PANI E. UZASADNIŁA SWOJĄ WYPOWIEDZ FAKTEM NIEZGODNOŚCI DZIAŁAŃ NA OKREŚLONYM TERENIE Z PRZEPISAMI USTAWY O OCHRONIE PRZYRODY Z DNIA 16 KWIEŚNIA 2004 R., ODNOSZĄCYMI SIĘ DO OCHRONY OBSZARÓW NATURA 2000 ORAZ WYROKAMI WSA KWESTIONUJĄCYMI M.IN. LEGALNOŚĆ OCENY ODDZIAŁYWANIA NA ŚRODOWISKO WYBUDOWANEGO OBIEKTU. PONADTO SPRZECIW WOBEC INWESTYCJI WYRAZIŁY RÓWNIEŻ ORGANIZACJE POZARZĄDOWE ZWIĄZANE Z OCHRONĄ ŚRODOWISKA, W TYM OGÓLNOPOLSKIE TOWARZYSTWO OCHRONY PTAKÓW I POLSKI KLUB EKOLOGICZNY.

W ŚWIETLE WSKAZANYCH OKOLICZNOŚCI, ZDANIEM FUNDACJI, W NIENIEJSZEJ SPRAWIE MOGŁO DOJŚĆ DO NARUSZENIA WOLNOŚCI SŁOWA. PANIĄ E. REPREZENTUJE PRO BONO APLIKANT ADWOKACKI ŁUKASZ SUPERA Z KANCELARII ADWOKACKIEJ ADWOKAT MAŁGORZATY SUPERA.

W konsekwencji Pani X.Y. podniosła, że taka interpretacja przepisów ustawy jest sprzeczna z istotą uprawnienia do zasiłku opiekuńczego i nie uwzględnia zasady równości wszystkich wobec prawa. Ponadto X.Y. argumentowała, że art. 32 ust. 2 ustawy jest niezgodny z art. 2 i 32 Konstytucji RP oraz stoi w sprzeczności z artykułem 2a ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych¹.

Członek rodziny określony w (niejednej) ustawie

Sąd Rejonowy w G. nie podzielił powyższej argumentacji podkreślając, że literalna wykładnia art. 32 ust. 2 odnosi się jedynie do osób połączonych więzami małżeństwa lub pokrewieństwa. Sąd podkreślił, że przepis ten zawiera zamknięty i wyczerpujący katalog osób, które ustawa uważa za członków rodziny. Na gruncie prawa ubezpieczeniowego pojęcie członka rodziny jest definiowane w wielu ustawach, które znajdują zastosowanie w odniesieniu tylko do tych ustaw i mogą się między sobą różnić. Członek rodziny jest definiowany m.in. przez ustawę o emeryturach i rentach z FUS². Do niniejszej sprawy zdaniem sądu nie ma zastosowania także definicja rodziny funkcjonująca na gruncie ustawy z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej³.

Sąd podkreślił, że członkowie rodziny na gruncie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa zostali wyodrębnieni z uwagi na więzy pokrewieństwa, powinowactwa oraz z uwagi na związek małżeński. Takie rozwiązanie powoduje, że organ nie musi za każdym razem przeprowadzać postępowania dowodowego w sprawie określenia stopnia więzi na podstawie spłotu stosunków osobisto-majątkowych.

Sąd nie zgodził się ze stwierdzeniem skarżącej, że kryteria przyznania uprawnienia do zasiłku opiekuńczego oparte zostały na „trwałym związku emocjonalnym, połączonym ze wspólnym zamieszkiwaniem”. W konsekwencji sąd uznał, że art. 32 ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie

choroby i macierzyństwa nie dyskryminuje ze względu na płeć czy orientację seksualną, ponieważ na gruncie tego przepisu zasiłku opiekuńczego nie uzyska także np. mężczyzna pozostający w nieformalnym związku heteroseksualnym.

Sąd powołał się również na utrwalone w orzecznictwie stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 grudnia 2007 r., IV CSK 301/07, zgodnie z którym nie ma podstaw do uznania braku regulacji prawnej związków pozamałżeńskich za lukę w prawie. Wynika to m.in. z tego, że prawo nie reguluje związków innych niż małżeństwo, a w związku z tym niedopuszczalne jest stosowanie do nich przepisów dotyczących stosunków wynikających z zawarcia małżeństwa.

Kozak przeciwko Polsce

W pisemnym uzasadnieniu wyroku z 19 lutego 2010 r. Sąd Rejonowy w G. odniósł

się do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z 2 marca 2010 r. w sprawie *Kozak przeciwko Polsce* (skarga nr 13102/02) stwierdzając, że nie ma on zastosowania w niniejszej sprawie.

Skarżący – Piotr Kozak, który przez kilka lat mieszkał w Szczecinie ze swoim życiowym partnerem, po jego śmierci w kwietniu 1998 r. wystąpił do władz gminy o możliwość dalszego zamieszkiwania w mieszkaniu, które dotychczas wynajmował jego zmarły partner. W czerwcu 1998 r. Wydziału Budynków i Lokali Komunalnych Urzędu Miejskiego w Szczecinie odmówił mu, argumentując, że skarżący nie mieszkał razem z jego zmarłym partnerem przed jego śmiercią.

Skarżący opierał swoje żądanie m.in. na art. 8 ustawy z 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach

AKTUALNOŚCI

Rzecznik Praw Obywatelskich pyta Sąd Najwyższy o wznowienie postępowania po wyroku ETPCz stwierdzającym naruszenie art. 6 Konwencji

Od pewnego czasu zaobserwować można rozbieżności zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczące znaczenia procesowego, jaki ma wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka stwierdzający naruszenie w krajowym postępowaniu cywilnym prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd (art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności).

W związku z zaistniałą niejasnością pismem z dnia 1 lutego 2010 r. Rzecznik Praw Obywatelskich wystąpił do Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z prośbą o doprecyzowanie tego zagadnienia. Zwrócił się z pytaniem, czy wyrok ETPC stwierdzający naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji stwarza możliwość wystąpienia z żądaniem wznowienia postępowania z powodu jego nieważności (na podstawie art. 401 p. 2 k.p.c.), czy też stanowi on stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (na podstawie art. 417 § 2 zd. 1 k. c.) otwierającego drogę do żądania naprawienia szkody.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka popiera postulat Rzecznika Praw Obywatelskich wyjaśnienia powyższej kwestii przez Sąd Najwyższy. W ramach swej działalności Fundacja zajmowała się już tym zagadnieniem, między innymi w związku ze sprawą Janusza Podbielskiego, która została objęta Programem Spraw Precedensowych.

W dniu 7 sierpnia 2009 r. Trybunał Konstytucyjny wydał postanowienie sygnalizacyjne, w którym odniósł się między innymi do skargi konstytucyjnej Janusza Podbielskiego. W postanowieniu tym TK wskazał na niegodność art. 401 p. 2 k.p.c. z art. 45 Konstytucji RP w związku z art. 2, art. 8 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji RP, polegającą na tym, iż wskazany przepis pozbawia i nie reguluje możliwości wznowienia postępowania przed sądami krajowymi, mimo wyroku ETPC stwierdzającego naruszenie art. 6 Konwencji polegającego na pozbawieniu dostępu do sądu.

¹ Dz. U. 1998 nr 137 poz. 887 ze zm.

² Zgodnie z art. 67 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS do renty rodzinnej uprawnieni są następujący członkowie rodziny (spełniający warunki określone w art. 68–71): 1) dzieci własne, dzieci drugiego małżonka oraz dzieci przysposobione; 2) przyjęte na wychowanie i utrzymanie przed osiągnięciem pełnoletniości wnuki, rodzeństwo i inne dzieci, w tym również w ramach rodziny zastępczej; 3) małżonek (wdowa i wdowiec); 4) rodzice (za rodziców w rozumieniu ustawy uważa się również ojczyma i macochę oraz osoby przysposabiające). Do katalogu z art. 67 ustawy odwołują się także przepisy o zasiłku pogrzebowym.

³ Art. 6 pkt 14 przewiduje, że rodzina to osoby spokrewnione lub niespokrewnione pozostające w faktycznym związku, wspólnie zamieszkujące i gospodarujące

mieszkaniowych⁴. Zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy w razie śmierci najemcy osoba, która pozostawała faktycznie we wspólnym pożyciu małżeńskim z najemcą, mieszkając z nim stale do chwili jego śmierci wstępuje w stosunek najmu lokalu. P. Kozak wskazywał, że taka właśnie sytuacja miała miejsce w jego sprawie. Zarówno sąd rejonowy, jak i okręgowy rozpoznające sprawę uznały, że polskie prawo odnosi pojęcie faktycznego pozostawania we wspólnym pożyciu małżeńskim jedynie do związków osób różnej płci.

W wyroku Sądu Rejonowego w G. w przypadku sprawy odwołania X.Y. od decyzji ZUS jak również w przypadku wyroków sądów krajowych w sprawie P. Kozaka

⁴ Dz. U. 1994 Nr 105, poz. 509 ze zm., ustawa została uchylona 10 lipca 2001 r.

podkreślano znaczenie konstytucyjnej zasady ochrony małżeństwa rozumianego jako związek kobiety i mężczyzny (art. 18 Konstytucji RP). Trybunał w Strasburgu podejmując rozstrzygnięcie w sprawie *Kozak przeciwko Polsce* podkreślił, że niezwykle trudne jest rozstrzygnięcie o konflikcie takich wartości, jak zasada ochrony rodziny oraz prawa mniejszości seksualnych. Państwo Strona Konwencji cieszy się w tym zakresie pewnym marginesem swobody, jednak w ocenie Trybunału, przyjmowanie przez ustawodawcę rozwiązań prawnych, które skutkują różnicowaniem opartym na orientacji seksualnej, które w niniejszej sprawie przybrało formę blankietowego wyłączenia spod ochrony prawnej najmu w odniesieniu do osób pozostających w związkach homoseksualnych, może stanowić naruszenie art. 14 Konwencji.

Podsumowanie

W sprawie X.Y. prowadzone są obecnie także dwa postępowania z zakresu prawa podatkowego. Pierwsze z nich dotyczy możliwości zwolnienia z podatku od spadków i darowizn wartości majątkowych nabytych w drodze spadkobrania lub darowizny przez homoseksualnych partnerów prowadzących wspólne gospodarstwo domowe. Drugie związane jest z prawem takich osób do wspólnego rozliczenia podatkowego, na wzór rozliczenia małżonków.

Barbara Grabowska

Pełnomocnikami *pro bono* są:

- w sprawie odwołania od decyzji ZUS – apl. adw. Irmina Kotiuk z substytucji adw. Mikołaja Pietrzaka
- w postępowaniach z zakresu prawa podatkowego – doradca podatkowy dr Paulina Pilch.

KONFERENCJA W SPRAWIE KÜCÜKDEVECI – ZAKAZ DYSKRYMINACJI ZE WZGLĘDU NA WIEK

W dniu 30 marca 2010 roku miała miejsce konferencja ekspercka zorganizowana przez ośrodki zajmujące się prawem europejskim w kontekście praw człowieka, a mianowicie przez: Katedrę Prawa Międzynarodowego i Prawa UE Kolegium Prawa Akademii Leona Koźmińskiego, Katedrę Prawa Europejskiego Kolegium Ekonomiczno-Społecznym SGH, Helsińską Fundację Praw Człowieka, Zakład Praw Człowieka Wydziału Prawa i Administracji UW, a także Zakład Prawa Europejskiego Instytutu Nauk Prawnych PAN. Dotyczyła ona wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie *Kücükdeveci* w kontekście zakazu dyskryminacji ze względu na wiek jako ogólnej zasady prawa unijnego.

Prof. Jan Barcz dokonał wprowadzenia do dyskusji, w którym wyjaśnił podstawowe problemy wynikające z omawianego orzeczenia. Następnie przedstawił stan faktyczny sprawy *Kücükdeveci*. W Niemczech staż pracy u danego pracodawcy jest naliczany od 25 roku życia, zaś pani *Kücükdeveci* pracowała w firmie *Swedex* już jako 18-latką. W związku z tym po zakończeniu stosunku pracy jej staż pracy został obniżony o 7 lat, które pracowała w firmie nim ukończyła rzeszone 25 lat.

Problem, z jakim sąd niemiecki wystąpił do TSUE, dotyczył tego, czy takie ograniczenie jest zgodne z prawem europejskim, czy też jest to przykład dyskryminacji.

Prof. Barcz zwrócił w swoim wystąpieniu uwagę na trzy problemy. Mianowicie: określenie testu prawa unijnego w interesującej nas dziedzinie, na ile w tej sytuacji podmiot prywatny może powoływać się na postanowienia dyrektywy antydyskryminacyjnej, a także czy sąd krajowy może nie zastosować się do prawa unijnego.

Kolejnym z prelegentów był dr A. Bodnar, który szczegółowo omówił istotę praw podstawowych w kontekście

sprawy *Kücükdeveci*, a także sprawy *Mangold* (nr skargi C-144/04). Dr Bodnar wskazał na to, jak istotna okazała się tu być Karta Praw Podstawowych, która poprzez fakt, iż jest prawnie wiążąca dla państw UE w coraz większym stopniu może oddziaływać na prawo europejskie pozwalając na stworzenie katalogu praw na poziomie ponadpaństwowym i ponadnarodowym, którego skutkiem będzie większa integracja i ochrona praw jednostki.

Prof. Artur Nowak-Far, chciał pokazać sposób argumentacji TSUE w sprawie *Kücükdeveci*. Według niego Trybunałowi nie chodzi o odwoływanie się do dyrektywy, ale o zasadę ogólną prawa unijnego, czyli zakaz dyskryminacji, ponieważ dyrektywa jest wyłącznie formułą operacyjną, mającą za cel wskazanie procedur do wcielenia w życie zasady niedyskryminacji. Jednocześnie wskazał na potrzebę wytyczenia granicy pomiędzy dyskryminacją a nierównym traktowaniem.

Sprawę *Kücükdeveci* jako przykład dialogu konstytucyjnego pomiędzy sądami konstytucyjnymi a Trybunałem Sprawiedliwości UE przedstawił prof. Mirosław Wyrzykowski. W swojej wypowiedzi wska-

zał na problem, jakim może być fakt, iż podobne rozstrzygnięcia staną się rodzajem „bypassu”, dzięki któremu możliwe będzie obejście porządku konstytucyjnego państwa. Problemy prawne będą mogły być rozstrzygane w kontekście interpretacyjnym zasad europejskich, nie zaś konkretnych przepisów.

Całość dyskusji podsumował prof. Andrzej Wróbel, który stwierdził, iż zakaz dyskryminacji ze względu na wiek jest zasadą prawa europejskiego, zaś sama dyskryminacja jest to nierówne traktowanie ze względu na kryterium różnicujące. Choć Karta Praw Podstawowych nie ma mocy wiążącej w Polsce, to dzięki zastosowaniu zasad prawa unijnego będzie można odwoływać się do wartości w niej zawartych. Według prof. Wróbla problem dyskryminacji ze względu na wiek jest szczególnie ze względu na jego wagę w społeczeństwie. Podsumowując prof. Wróbel stwierdził, że wykładnia prawa zgodna z prawem wspólnotowym jest obowiązkiem sądu krajowego, co wynika niewątpliwie z dotychczasowego orzecznictwa.

„WOLNOŚĆ ZGROMADZEŃ – KONIECZNOŚĆ ZMIAN”

W dniu 16 marca 2010 r. w siedzibie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka odbyła się otwarta debata pt. „Wolność zgromadzeń – konieczność zmian”. Jej zorganizowanie miało związek z toczącymi się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pracami nad nowelizacją Prawa o zgromadzeniach oraz kodeksu wykroczeń¹, która w założeniu jej twórców ma dać obywatelom możliwość pełnego korzystania z wolności zgromadzeń gwarantowanej w art. 57 Konstytucji RP oraz art. 11 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Przebieg debaty

W debacie wzięli udział prof. Wiktor Osiatyński, r.pr. Sławomir Pyżlak z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ewa Gawor – Dyrektor Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego M. St. Warszawy, insp. Adam Pałafij z Biura Prawnego Komendy Głównej Policji, Dariusz Szwed, członek „Zielonych 2004” oraz Artur Pietryka, prawnik w Programie Spraw Precedensowych oraz przedstawiciele środowisk pozarządowych. Debata moderował dr Adam Bodnar.

W swoim wystąpieniu prof. Wiktor Osiatyński – pomysłodawca zorganizowania debaty – podkreślił znaczenie korzystania z wolności organizowania pokojowych zgromadzeń dla rozwoju społeczeństwa demokratycznego, zwłaszcza w sytuacji, gdy korzystają z niego grupy zmarginalizowane, mające niewielkie szanse dostępu do środków masowego przekazu. Podkreślił on jednocześnie, iż korzystanie z wolności zgromadzeń musi pozostawać w zgodzie z kwestią ładu miejskiego i możliwością sprawnego funkcjonowania miasta. W tym kontekście wskazując na wydarzenia związane z poznańską paradą równości, panelista przypomniał o tym, iż na służbach porządkowych ciąży szczególnie odpowiedzialność w zakresie zapewnienia należytej ochrony demonstrującym. Podsumowując swoje wystąpienie prof. Wiktor Osiatyński podkreślił konieczność godzenia interesów wszystkich stron uczestniczących w procesie organizowania zgromadzeń.



Następnie głos zabrał mec. Sławomir Pyżlak, który nakreślił najważniejsze propozycje zmian zawarte w przygotowanym przez MSWiA projekcie nowelizacji Prawa o zgromadzeniach. Panelista wskazał, iż przygotowana nowelizacja realizuje zasadniczo dwa cele. Po pierwsze zmierza do wykonania wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Bączkowski i inni przeciwko Polsce* (wyrok z 3 maja 2007 r., skarga nr 1543/06), poprzez wprowadzenie krótkich terminów do rozpatrzenia odwołania od zakazu zgromadzenia, tak by nastąpiło to przed planowanym terminem demonstracji. Po drugie projekt chce usankcjonować prawnie zgromadzenia spontaniczne, przy czym wedle MSWiA istnieć powinien obowiązek ich notyfikowania Policji najpóźniej 24 godziny przed planowaną demonstracją. Inne zmiany przewidziane przez projekt to nałożenie na władze samorządowe obowiązku wyznaczenia tzw. *hyde parków* (miejsc, gdzie zgromadzenia będą mogły odbywać się bez uprzedniego zgłoszenia), a także usunięcie wątpliwości związanych z możliwością organizowania zgromadzeń przez rowerzystów². W ocenie MSWiA przygotowany projekt jest bardzo dobrym rozwiązaniem, jednakże jego ostateczny kształt będzie zależał od parlamentu.

W swoim wystąpieniu dyr. Ewa Gawor nakreśliła perspektywę korzystania z wolności organizowania zgromadzeń z punktu widzenia władz M. St. Warszawy. Dyr. Ewa Gawor wskazała, iż w każdym roku

odbywa w Warszawie się około 300 zgromadzeń, w których uczestniczy od 15 osób do nawet kilkudziesięciu tysięcy. Wskazała także, iż na terenie M. St. Warszawy zgromadzenia najczęściej są zwoływane pod: sejmem (297), kancelarią premiera (186), ministerstwami (276), ambasadami (ponad 300). W latach 2000–2009 na terenie M. St. Warszawy odbyło się łącznie ponad 2,5 tysiąca zgromadzeń. Dyr. Gawor powiedziała także, iż często mieszkańcy skarżą się na uciążliwość zgromadzeń, niemniej M. St. Warszawa próbuje w tym zakresie kierować się filozofią, iż utrudnienia te są ceną demokracji. Dyr. Gawor zakończyła swoje wystąpienie listą pytań, które oburzają jej zdaniem najbardziej niewralgiczne kwestie związane z funkcjonowaniem wolności zgromadzeń w Polsce. Pytała między innymi o to: „*Gdzie kończy się prawo do przeprowadzania zgromadzeń publicznych? Jak przeprowadzić tę granicę, by pogodzić prawa demonstrujących z prawami mieszkańców? Jak traktować przekształcenie się zgromadzenia w proces kilkudziesięciodniowy? Czy nie jest zasadnym wprowadzenie ograniczenia czasowego dla trwania zgromadzeń publicznych? Jak postępować w przypadku demonstracji i kontrademonstracji w tym samym miejscu i czasie?*”

Insp. Adam Pałafij stwierdził w swoim wystąpieniu, iż polskie regulacje dotyczące wolności zgromadzeń mieszczą się całkowicie w standardach międzynarodowych. Insp. Adam Pałafij swoje wystąpienie poświęcił w głównej mierze kwestii zabezpieczenia porządku w trakcie zgromadzeń. Insp. Pałafij zwrócił uwagę, iż zgodnie z art. 7 ust. 2

¹ Projekt nowelizacji jest dostępny pod adresem: http://www.bip.mswia.gov.pl/portal/bip/178/18509/Projekt_Ustawy_z_dnia__o_zmianie_ustawy__Prawo_o_zgromadzeniach_oraz_ustawy__Kod.html.

² O tym problemie pisaliśmy w biuletynie nr 8/2009.

pkt 4 Prawa o zgromadzeniach organizator w zawiadomieniu winien wskazać planowane środki służące zapewnieniu pokojowego przebiegu zgromadzenia. Panelista wskazał, iż przepis ten ma charakter jedynie postulatywny i nie jest sankcjonowany, gdyż powyższy brak w zawiadomieniu nie może skutkować odmową jego przyjęcia. Zwrócił także uwagę na fakt, iż Policja powinna uczestniczyć w procedurze przekazywania zawiadomienia, tak by móc odpowiednio wcześniej przygotować się do zabezpieczenia zgromadzenia.

Dariusz Szwed skrytykował pomysł wprowadzenia obowiązku notyfikacji zgromadzenia spontanicznego na 24 godziny przed zgromadzeniem, gdyż jego zdaniem za wystarczające należałoby uznać poinformowanie Policji przed manifestacją. Wskazał także, iż w debatach nad wolnością zgromadzeń niewiele miejsca poświęca się kwestii pokojowego charakteru zgromadzenia. Odnosząc się do swoich doświadczeń związanych z organizowaniem zgromadzeń Dariusz Szwed postawił tezę, iż „*łatwiej jest władzom ograniczać wolność zgromadzeń tych, którzy są spokojniejsi, niż tych, którzy są tymi „kulturystami”*”. Ponadto wskazał, iż grupy zmarginalizowane, korzystające z wolności zgromadzeń są często zastraszane i boją się je organizować. Na koniec swojego wystąpienia wskazał, iż rzeczywiste zmiany prawa obowiązującego w Polsce jest konieczna, ale jednocześnie warto byłoby sformułować zalecenia dla prawników, sędziów oraz osób, które mogą zaj-

mować się tematyką wolności zgromadzeń, gdyż w jego ocenie tematyka jest jeszcze stosunkowo słabo zbadana.

Artur Pietryka na przykładzie spraw, którymi w zakresie wolności zgromadzeń zajmowała się Helsińska Fundacja Praw Człowieka pokazał jak niewłaściwie władze samorządowe korzystają z instytucji zakazu organizowania zgromadzeń oraz wskazał na problem możliwości odwołania się przez organizatora od zakazu przeprowadzenia zgromadzenia. W tym zakresie apelował do MSWiA o rozważenie możliwości zaangażowania Sądu Najwyższego w procedurę odwoławczą od zakazu organizowania zgromadzeń³.

Po wystąpieniu panelistów odbyła się dyskusja, z udziałem przedstawicieli środowisk pozarządowych. Uczestnicy dyskusji zwrócili uwagę m.in. na decyzję ETPC w sprawie Sławomir Skiba przeciwko Polsce (decyzja z 7 lipca 2009 r., skarga nr 10659/03) oraz wyrok TK z 10 lipca 2004 r. sygn. KP 1/04 w sprawie zastaniania twarzy przez uczestników zgromadzeń. Debaty oraz towarzysząca jej dyskusja pokazały, jak bardzo skomplikowaną materią jest wolność zgromadzeń, a także jak wiele pracy należy jeszcze włożyć w celu wypracowania jednolitych i należytych standardów korzystania z niej w Polsce.

Artur Pietryka

³ Patrz A. Bodnar, A. Pietryka, Wolności konstytucyjne. Co rusz to ograniczenia, Gazeta Wyborcza z 15 marca 2010 r.

Stenogram debaty dostępny jest na stronie internetowej Programu Spraw Precedensowych: <http://www.hfhrpol.waw.pl/precedens/sprawy-prawne/seminarium-wolnosc-zgromadzen-koniecznosc-zmian-stenogram.html>

List Prawosławnego Metropolity Warszawskiego do HFPC

Prawosławny Metropolita Warszawski i całej Polski skierował do Sekretarza Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka dr. Adama Bodnara list w związku z podpisaniem przez Prezydenta RP ustawy z 17 grudnia 2009 r. o uregulowaniu stanu prawnego niektórych nieruchomości pozostających we władaniu Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Metropolita wyraził w nim podziękowanie za „wkład w załatwienie tak ważnej kwestii uregulowania nieruchomości kościelnych”.

Ustawa stanowi konsekwencję postępowania przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w sprawie skargi Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (skarga nr 31994/03). Pełnomocnikami Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego przed Trybunałem byli: dr Adam Bodnar oraz adw. Mikołaj Pietrzak z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, a dodatkowo w sprawie doradzał dr Paweł Borecki z Katedry Prawa Wyznaniowego WPIA UW.

POZWANIE BYŁEGO MINISTRA EDUKACJI ZA NAZWANIE LICEALISTÓW „ROZPUSZCZONYMI SMARKACZAMI”

2 marca 2010 r. Zuzanna Niemier oraz Tomasz Chabinka – dwójka licealistów z Wrocławia, wniosła do Sądu Okręgowego w Krakowie pozew przeciwko prof. Ryszardowi Legutko o usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych i o zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny za publiczne nazwanie ich m.in. „rozwydrzonymi i rozpuszczonymi przez rodziców smarkaczami”, a ich działania „typową szczeniacką zadymą”. Sprawa jest objęta Programem Spraw Precedensowych. Powodów w postępowaniu reprezentuje *pro bono* adw. dr Anna-Maria Niżankowska-Horodecka.

Zuzanna Niemier oraz Tomasz Chabinka są uczniami klasy maturalnej XIV Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu. W związku z wydanym w dniu 3 listopada 2009 r. przez Europejski Trybunał Praw Człowieka wyrokiem w sprawie *Lautsi przeciwko Włochom* (skarga nr 30814/06) powodowie złożyli w gabinecie dyrektora

szkoły w dniu 30 listopada 2009 roku petycję, w której zwracali się prośbą o usunięcie symboli religijnych z terenu szkoły. W ocenie ETPC, obowiązkowa ekspozycja symbolu danego wyznania w miejscu, w którym sprawowane są funkcje publiczne, a zwłaszcza w szkolnych klasach jest bowiem naruszeniem art. 2 Pro-

tokołu numer 1 w zw. z art. 9 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

W uzasadnieniu swojej petycji uczniowie wskazali, iż: „umieszczanie symboli religijnych w publicznej instytucji odbieramy jako przejaw faworyzowania przez szkołę konkretnego światopoglądu. Z odczuciem tym współbrzmia wydany niedawno w Europejskim Trybunale Praw Człowieka precedensowy wyrok, stanowiący jednocześnie wiążącą interpretację Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, z której wynika, że umieszczenie symboli religijnych jest naruszeniem wolności sumienia gwarantowanej przez tę Konwencję. Cechą społeczeństwa demokratycznego jest



pluralizm w życiu publicznym. W szczególności za niedopuszczalne uznajemy wieszanie symboli religijnych nad symbolami państwowymi. Polska jest dobrem wspólnym, natomiast światopogląd stanowi prywatną sprawę każdego człowieka”.

W związku ze złożoną przez uczniów petycją, dyrektor szkoły zdecydował, że symbole religijne pozostaną obecne w szkolnych klasach, gdyż, jak tłumaczył, polskie przepisy pozwalają na umieszczanie takich symboli w szkołach. Mimo tego, w szkole odbyła się debata z udziałem uczniów, nauczycieli oraz zaproszonych gości. Nie przyniosła ona jednakże żadnych wymiernych rezultatów. Wobec decyzji dyrektora szkoły powodowie nie podjęli żadnych dalszych kroków zmierzających do usunięcia symboli religijnych z terenu szkoły.

Wydarzenia mające miejsce w liceum wielokrotnie zostały odnotowane w prasie zarówno lokalnej, jak i krajowej. Do wydarzeń tych odniósł się publicznie profesor Ryszard Legutko, europoseł z okręgu wrocławskiego. W wywiadzie nazwał uczniów

„rozpuszczonymi smarkaczami”, a ich działania „typową szczeniacką zadymą”, a następnie w kolejnym wywiadzie prasowym stwierdził, że są oni „rozwydrzonymi i rozpuszczonymi przez rodziców smarkaczami”. Należy podkreślić, iż słowa te padły z ust byłego ministra edukacji, obecnego europościa, zostały więc wypowiedziane przez osobę publiczną piastującą najważniejsze stanowiska w kraju.

W związku z powyższym w dniu 2 marca 2010 r. uczniowie liceum wystąpili do sądu z pozwem, w którym zarzucają, iż doszło do naruszenia ich dobra osobistego w postaci dobrego imienia oraz godności osobistej poprzez publiczne określenie ich mianem „smarkacz” oraz „szczeniak” przez pozwanego Ryszarda Legutko.

Powodowie podkreślają, iż użyte przez pozwanego słowa są wysoce obraźliwe. W ocenie przeciętnego i rozsądnego odbiorcy mają one wydźwięk pejoratywny i szykanujący. Tym bardziej są one dotkliwe, gdyż padły z ust osoby cieszącej się powszechnym zaufaniem i poważaniem. Zostały wypowiedziane w związku z pod-

jętą przez nich próbą rozpoczęcia dyskusji dotyczącej określonego tematu. Zaznaczają, iż kierując petycją do dyrektora szkoły nie spodziewali się, że pod ich adresem padną tak ostre i niczym nie uzasadnione ataki. Wypowiedzi pozwanego wskazują, że powodowie są osobami niepoważnymi, źle wychowanymi przez rodziców. Uczniowie podnoszą, iż podjęte przez nich działania nie dawały podstaw do używania tak mocnych określeń pod ich adresem. Petycja była bowiem krótka, stonowana i rzeczowa. Pozwani nie udzielali również do momentu wypowiedzenia pod ich adresem ww. słów żadnych wywiadów w prasie, nie obrażali przeciwników i ich poglądów. Podjęli jedynie inicjatywę obywatelską w celu rozpoczęcia dyskusji na tak aktualny i ważny, choć wysoce kontrowersyjny, temat obecności krzyży w polskich szkołach. ■

WSPÓŁPRACOWNICY PROGRAMU SPRAW PRECEDENSOWYCH

- » **Maciej Bernatt** – koordynator Programu Spraw Precedensowych; doktorant w Zakładzie Europejskiego Prawa Gospodarczego WZ UW.
- » **Artur Pietryka** – mgr prawa na WPIA UW.
- » **Barbara Grabowska** – studentka prawa na WPIA UW.
- » **Irmína Pachó** – mgr prawa na WPIA UKSW, absolwentka Centrum Prawa Angielskiego UW.
- » **dr Adam Bodnar** – członek Zarządu HFPC, koordynator programów prawnych; adiunkt w Zakładzie Praw Człowieka WPIA UW.



Redaktor naczelny: **Maciej Bernatt**
 Wydawca:
Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Program Spraw Precedensowych

Nakład: 1000 sztuk



Helsińska Fundacja Praw Człowieka
PROGRAM SPRAW PRECEDENSOWYCH
 ul. Zgoda 11; 00-018 Warszawa
 tel.: 022 556 44 71 • faks: 022 556 44 75
 e-mail: precedens@hfhr.org.pl
 strona www: www.hfhrpol.waw.pl/precedens/

Projekt, DTP: **HM&HARE DESIGN**,
 Helena Csató-Żamojda

Druk: Grafmar Sp. z o.o., ul. Wiejska 43,
 36-100 Kolbuszowa Dolna

Działalność Programu Spraw Precedensowych wspierają

Projekt finansowany ze środków
Trust for Civil Society in Central and Eastern Europe

Trust for Civil Society
in Central & Eastern Europe
Washington D.C., USA

Główni partnerzy PSP:

MAGNUSSON

GDNZ
Grupa Doradcza
& Zys

WARDYŃSKI i WSPÓLNICY
ADWOKACI I RADCOWIE PRAWNI

Partnerzy wspierający PSP:

Leśnodorski Ślusarek
i Wspólnicy

e|n|w|c
Attorneys at Law

**CLIFFORD
CHANCE**

Kancelaria Radców Prawnych
Gabriela Morawska-Stanecka
Marek Starinka

PRESS-SERVICE
monitoring mediów

PRESS-SERVICE Monitoring Mediów Sp. z o.o.
 Monitoring mediów dla Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka